

Dla mnie byłoby najlepiej, gdyby nasze ligi nie miały wakacyjnej przerwy. Wtedy mam najwięcej czasu. Kiedy zorientowałem się, że 22 sierpnia 2010 roku w Ołomuńcu gra Sigma ze Zbrojovką postanowiłem to zobaczyć. Na tyle znam geografię, że wiedziałem, że to są derby Moraw. Obawiałem się tylko tego, że mogę nie dostać się na stadion z braku biletów lub jakiś śmiesznych kart kibica. Skontaktowałem się więc z największym znawcą czeskiego futbolu, czyli Krzychem z www.myfootballway.com, który uspokoił mnie, że tylko Banik z czeskich klubów wprowadził karty kibica.



Bez problemów namówiłem na wyjazd żonkę. Ku mojemu zaskoczeniu debiut groundhopperski postanowiła zaliczyć też moja córka. Do wyjazdu odpowiednio przygotowałem się. Zakupiłem kamizelkę odblaskową i komplet zapasowych żarówek, bo czescy policjanci to u Polaków sprawdzają. W niedzielę z samego rana ruszyliśmy do Czech. Pojechałem bocznymi drogami, żeby nie kupować winiety. Po 2 godzinach byliśmy na miejscu. Miasto jest nieduże i niezbyt ruchliwe (jak na jedno z większych miast czeskich). Chwilę pobłądziliśmy zanim znaleźliśmy stadion. Pod stadionem kręciło się parę osób, ale kasy biletowe były jeszcze zamknięte. Poszliśmy więc pozwiedzać miasto. Centrum miasta przepiękne. Podobno w Czechach Ołomuniec uważany jest za drugie, pod względem zabytków, po Pradze miasto. Zaskoczyło mnie to, że w niedzielę w południe centrum dużego i turystycznego miasta było prawie wyludnione. Oprócz McDonalda wszystko było pozamykane. Dzień był wyjątkowo upalny. Po zobaczeniu paru kościołów, ratusza z różnymi zegarami (to szczególnie polecam) i posileniu się

w McDonalddie wróciliśmy pod stadion. Po odstaniu pół godziny w kolejce kupiłem 3 bilety. Teraz zaczęliśmy poznawać tereny wokół stadionu. W jego sąsiedztwie jest hala lodowa, na której odbywają się mecze hokejowe, basen odkryty i (tak mi się wydaje) Aquapark. Korzystając z kamery (niestety fatalne robi zdjęcia) krążyłem wokół stadionu. Kiedy wszedłem do klubowej knajpki przeżyłem szok. Przy jednych stolikach siedzieli kibice Zbrojovki, którzy byli w koszulkach z napisem Zbrojovaci, a przy drugich kibice Sigmy. Między nimi żadnej ochrony. Zgłupiałem, bo nie znałem tematu. Pomyślałem, że może 2 drużyny z jednego regionu się przyjaźnią. Choć wspólnych rozmów między nimi nie widziałem. Jak później opowiedziałem o tym Krzychowi (temu od czeskiej piłki) to był zdziwiony. Kiedy przed meczem szła główna grupa zbrojovacich to szli pomiędzy kibicami Sigmy, a prowadził ich jeden policjant. Oczywiście wokół stadionu trochę policjantów było. Jeśli chodzi o bilety to kupiłem na główną trybunę, nisko, czyli blisko boiska. Cena 120 koron, czyli po ówczesnym kursie 12 zł. Do tego ładnie wydany na kredowym papierze program za jedyne 10 koron (1,70 zł). Pod stadionem i na jego terenie w sprzedaży piwko. Pełna kultura. Wchodząc niosłem w plastikowej butelce niedopitą wodę mineralną. Okazało się, że w butelkach (nawet plastikowych) nie wolno nic wносить. I tu kolejna niespodzianka. Ochrona ma przygotowane plastikowe kubki, które udostępnia, żeby wodę sobie do nich przelać. Stadion niezbyt duży, ale sprawia sympatyczne wrażenie. Szczególnie bardzo wysoka trybuna za jedną z bramek (podobno najwyższa w całej Republice Czeskiej). Oficjalna pojemność stadionu to 12550 osób. Mi się wydawało, że stadion był prawie pełny. Tymczasem oficjalnie podano, że na meczu było 7300 osób. Na moje oko niemożliwe, ale może się mylę. Obie grupy prowadziły cały mecz dobry doping. Brakowało tylko ciekawych opraw. Kibiców z Brna było z 200 (nie wiem, czy dobrze szacuję ich ilość). Młyn Sigmy wciągał w doping pozostałych kibiców, którzy najbardziej ożywili się w końcówce meczu. Ogólnie bardzo sympatycznie. Oba młyny wspólnie wznosiły okrzyk, który można by przetłumaczyć: „czeski futbol dla kibiców”. Jeśli chodzi o sam mecz to uważam, że był na bardzo wysokim poziomie. No może na wysokim, ale przy bardzo dużym zaangażowaniu wszystkich piłkarzy. Zaangażowanie inne niż w polskich ligach. Wszyscy zawodnicy przez 90 minut biegali na pełnych obrotach. Sigma wygrała 3:0, ale wynik ten nie oddaje postawy Zbrojovki, która próbowała prowadzić otwartą grę. Ciekawa sytuacja miała miejsce w przerwie meczu. Juniorom Sigmy wręczano nagrody za wygranie jakiegoś turnieju. Nagrody te wręczał osobiście Karol Bruckner, były trener reprezentacji Czech. Potrafią więc motywować młodzież. W sumie wyjazd bardzo udany. Podobało się nawet córce. Udało mi się zdobyć po parę biletów i programów. Jeszcze się tam pojawię. Liczę, że Sigma zakwalifikuje się do europejskich pucharów, a wtedy chętnie tam pojedę.



[Wymień się w galerii](#)